BAŁTYCKI
TEATR
DRAMATYCZNY
im. J. Słowackiego
KOSZALIN
SŁUPSK

PREMIERA
17.IV.1964 r.
W KOSZALINIE

MOLIER

MIZANTROP

MOLIER

Jan Baptysta Poquelin (Molier to pseudonim artysty) urodził się w Paryżu w r. 1622; w 1643 zakłada w Paryżu teatr, tzw. *Illustre Théâtre*, który bankrutuje. Od r. 1646 do 1658 wędruje z trupą po prowincji. Przybywszy do Paryża, zyskuje poparcie króla, towarzyszące mu aż do końca życia, i prowadzi teatr, w którym jest zarazem dyrektorem, reżyserem, aktorem i głównym dostawcą sztuk. Umiera na scenie grając *Chorego z urojenia*, w roku 1673. Główne dzieła: *Pocieszne wykwintnisie, Szkoła żon, Świętoszek, Don Juan, Mizantrop, Lekarz mimo woli, Amfitrion, Grzegorz Dandin, Skąpiec, Mieszczanin szlachcicem, Uczone białogłowy, Chory z urojenia.*

Bałtycki Teatr Dramatyczny wystawił dotąd następujące sztuki Moliera: *Szelmostwa Skapena, Chory z urojenia, Szkoła żon.*

MIZANTROP

Mizantrop jest, obok *Świętoszka* i *Don Juana*, szczytowym osiągnięciem twórczości Moliera; jest zarazem sztuką, którą ze wszystkich sztuk molierowskich najwięcej się zajmowano, która zrodziła najwięcej sprzecznych sądów. Jest w teatrze Moliera tym, czym *Hamlet* w twórczości Szekspira.

Z pewnością nadużyto interpretacji *Mizantropa*, jako rzekomej autobiograficznej spowiedzi autora, z pewnością zbyt daleko posunięto się w objaśnianiu tego utworu jego życiem, ale i na odwrót, byłoby błędem odrywanie go od podłoża, na którym wyrósł. Potęga obiektywizacji jest wybitną cechą geniuszu Moliera: z chwilą, gdy ujmował pióro w rękę, on sam, przeżycia jego, choćby najboleśniejsze, stawały się dlań materiałem twórczym na równi z resztą otaczającego go świata. Zrozumiała jest więc chęć poznania tego materiału.

Molier był zawsze, i przede wszystkim, człowiekiem teatru. Niepohamowana namiętność do sceny, w połączeniu — jak zwykle bywa — z namiętnością do jednej z jej adeptek, wykoleiła tego syna szanownej mieszczańskiej rodziny, starannie kształconego wychowanka jezuickiego kolegium w Clermont. W dwudziestym pierwszym roku życia Jan Poquelin opuszcza, mimo

perswazji ojca, dom rodzinny i zakłada, do spółki ze swą ukochaną - aktorką Magdaleną Béjart — podrzędny teatrzyk w Paryżu. Teatrzyk bankrutuje; Molier zapoznaje się przelotnie z więzieniem; zaciąga długi; wreszcie cała trupa wyrusza szukać szczęścia na prowincji. Zrazu to życie koczujące, swobodne, musiało mieć swój urok; ale trwa ono kilkanaście lat! Wśród tej tułaczki rodzi się w Molierze autor dramatyczny — obok wielu sztuk niższego i tradycyjnego typu, powstaje małe arcydzieło, *Pocieszne wykwintnisie*. Molier ma wówczas lat trzydzieści pięć.

Wreszcie, w roku 1658, dzięki poparciu księcia Conti, a także księcia d'Anjou, brata królewskiego, Molier daje się poznać ponownie w Paryżu, i to w najpomyślniejszych warunkach: gra przed młodym królem. Król, zadowolony, daje nowej trupie salę i coraz bardziej zaszczyca ją swą protekcją. Burza wybucha z okazji nowej komedii Moliera *Szkoła żon*, której powodzenie przewyższało wszystkie dotychczasowe sukcesy. Mimo zachwytu publiczności, pedanci widzą w tej sztuce wzgardę dla słynnych prawideł Arystotelesa, świętoszki podnoszą krzyk o igranie z rzeczami religii, wykwintnisie gorszą się swobodą wyrażeń... Pada ciężkie słowo, ten kamień, który świat rzuca z reguły pod stopy każdego genialnego pisarza: niemoralność!

Aż dotąd satyra Moliera obracała się w kręgu dość niewinnych śmiesznostek literackich czy towarzyskich, o ile nie brała za temat wiekuistych niedoli miłosnych i małżeńskich. Gwałtowna kampania, jaką podjęto przeciw niemu, a zwłaszcza metody, jakich użyto, zwróciły jego uwagę na poważniejsze zło społeczne, które z czasem, w drugiej połowie panowania Ludwika XIV miało zaciążyć nad Francją, a której zarodki rozpoznał genialnym spojrzeniem: świętoszkostwo, obłudę religijną i obyczajową. Z walki o *Szkołę żon* urodził się *Świętoszek*. Nie było zniewagi, którą by nie obrzucano Moliera po napisaniu tej sztuki; fanatycy żądali dlań ognia, stosu. Puszczono w świat ohydną, zbrodniczą książkę i przypisano Molierowi jej autorstwo. Mówi Alcest:

> Lecz nie dość mu, że w sprawie skrzywdził mnie niegodnie
> Puszcza jeszcze w świat książkę, bezecną bez miary,
> Której samo czytanie jest już godnym kary,
> Książkę, za którą warto łeb mu ściąć toporem
> I mnie chytry bezczelnik czyni jej autorem!
> (Mizantrop, V, 1)

W odpowiedzi Molier wystawia *Don Juana*, krwawą satyrę na ówczesny typ młodego panka, w której — mimochodem — wymierza jeszcze

dotkliwsze, o ile to możliwe, smagnięcia biczem świętoszkom i obłudzie. *Don Juana* po piętnastu przedstawieniach musiano zdjąć z afisza; księgarz, który nabył prawo druku, nie odważył się wydać tej sztuki; ukazała się aż po śmierci pisarza.

A wśród tego życie osobiste Moliera? Zaszczycony łaską i protekcją króla, noszący po ojcu urzędowy tytuł „tapicera i pokojowca J. K. M.", stykał się z najwyższym towarzystwem dworskim, traktowany na wpół po przyjacielsku, zapraszany, goszczony. Ale można przypuszczać, że nieraz musiał się dławić tym pańskim chlebem.

Zapewne, że ten tylko, co dziś dworu blisko,
Może zdobyć zaszczyty, rangę, stanowisko;
Lecz kto umie się wyrzec tej szczęśliwej doli,
Oszczędza sobie nieraz dość niemądrej roli,
Nie potrzebuje możnym wciąż palić kadzideł,
Ni wychwalać przed nikim nikczemnych wierszydeł,
Zwijać się w komplementach dla lada jejmości,
I szczebiotem fircyków przyprawić o mdłości..

(Mizantrop, III, 7)

Sypią się broszury, pamflety, parodie, atakujące Moliera na wszystkich polach, a zwłaszcza trącające strunę najdrażliwszą: jego życie rodzinne... W analizie momentów, które przygotowały powstanie *Mizantropa*, musimy przejść do jednego z najważniejszych: do małżeństwa Moliera. Ma ono podwójne znaczenie: raz, iż dzięki niemu Molier poznał osobiście wszystkie męki, upokorzenia i szaleństwa miłości; po wtóre, iż małżeństwo to stanowiło w życiu poety ów słaby punkt, w który najboleśniej i najbardziej nieomylnie mogli trafiać jego wrogowie. Molier, mając lat czterdzieści, zakochał się bez pamięci w osiemnasto czy dwudziestoletniej dziewczynie, Armandzie Béjart, młodszej siostrze Magdaleny i na wpół swej wychowanicy, i poślubił ją w roku 1662. Niedługo po ślubie, Armanda pojawiła się na scenie w teatrze Moliera; talent jej, wdzięk, uroda, zyskały jej odrazu niezmierne powodzenie i otoczyły chmarą wielbicieli, właśnie spośród tych dworskich fircyków, których Molier ośmieszał tak zawzięcie. Molier cierpiał bardzo; raz po raz przychodziło do burzliwych scen, z których poeta wychodził zwyciężony urokiem i zręcznością kobiety.

Och, jak ty dobrze umiesz używać w potrzebie
Tej słabości bezmiernej, jaką mam dla ciebie!
Jak umiesz na swą korzyść zwracać czucie owo
Co z twych zdradzieckich oczu wciąż czerpie moc nową!

(Mizantrop, IV, 3)

W epoce wystawiania *Mizantropa* stosunki między małżeństwem były tak naprężone, iż widywali się i mówili ze sobą jedynie na scenie. Molier grał Alcesta, Armanda Celimenę!

... Ha! trzebaż, abym kochał ciebie!
Och, gdybym się mógł wyrwać z tej niewoli podłej,
Jakże dziękczynne niebu zasyłałbym modły!
Tak, wcale ci nie taję, że czynię, co mogę,
By zagasić w mym sercu tę straszną pożogę,
Lecz na próżno sam sobie zadaję katusze:
Widać za moje grzechy tak kochać cię muszę.

(Mizantrop, II, 1)

Mizantrop jest najbardziej osobistym utworem Moliera: dlatego też znajomość okoliczności życia autora jest bardzo cenna dla zrozumienia tego utworu. Ale stało się, iż znajomość ta, zamiast objaśnić problem *Mizantropa*, przyczyniła się niejednokrotnie do jego zamącenia. Wielki cień Moliera padł na ten utwór i powiększył nieskończenie figurę Alcesta. Świadomość, ile najkrwawszych bólów i goryczy, ile strzępów duszy samego pisarza znalazło się w tych wierszach, przesłoniła satyrę *Mizantropa*, jaką napisał Molier. Z tej sugestii trzeba się wyzwolić, aby trafnie ocenić tę komedię: ani Alcest nie jest Molierem, mimo iż Molier dał mu wiele drgnień własnego serca, ani komedia ta nie przestaje być komedią, mimo iż chwilami ociera się o dramat.

Molier w roli Cezara

MOLIER

MIZANTROP

(Le Misanthrope)

komedia w pięciu aktach
przekład: Tadeusz Żeleński-Boy

osoby:

Alcest	HENRYK MARUSZCZYK
Filint	JAN SZULC
Oront	WŁODZIMIERZ KŁOPOCKI
Celimena	HANNA WOLICKA
Elianta, kuzynka Celimeny	ANNA KOŁAWSKA
Arsena	HENRYKA JĘDRZEJEWSKA
Akast	WOJCIECH STANDEŁŁO
Klitander	MAREK KĘPIŃSKI
Ergast, służący Alcesta	WIESŁAW ZWOLIŃSKI
Lokaj Celimeny	WOJCIECH KOSTECKI

Reżyseria:
NOEMI KORSAN

Scenografia:
ANTONI TOŚTA

Asystent reżysera:
MAREK KĘPIŃSKI

Inspicjent:
IRENA KOMAN-SALA

Sufler:
WANDA MIŁOWSKA

DZIESIĄTA PREMIERA SEZONU 1963 — 1964

ANTONI TOŚTA — projekty kostiumów

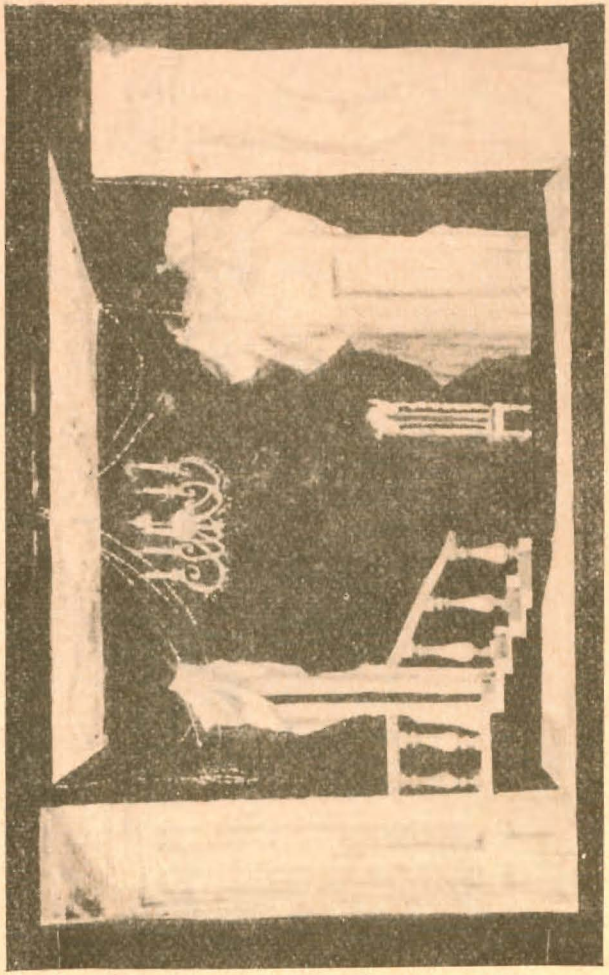

ANTONI TOŚTA
projekt scenografii
do „Mizantropa"

W repertuarze

J. Słowacki — LILLA WENEDA

W. Shakespeare — WIELE HAŁASU O NIC

A. Jarecki i A. Osiecka — OSKARŻENI

G. Zapolska — ICH CZWORO

W przygotowaniu

W. Shakespeare — JULIUSZ CEZAR

Personel techniczny

Kierownik techniczny	JÓZEF KARBOWIAK
Kier. prac. krawieckiej	ZOFIA WOŹNIAK
Kier. prac. perukarskiej	STEFAN ROGALA
Kier. prac. stolarskiej	IGNACY WALENDOWSKI
Ślusarz	JERZY MESZYŃSKI
Malarz	FRANCISZEK PIĄTEK
Modelator	TADEUSZ GOŚCINIAK
Tapicer	WŁADYSŁAW TEODOROWICZ
Farbiarka	APOLONIA KUŹMICKA
Główny elektryk	STANISŁAW JEZIORSKI
Akustyk	JAN ŁASKOWSKI
Brygadier sceny	STANISŁAW KAWALEC

* *
*

STAŁE DNI GRANIA W KOSZALINIE I SŁUPSKU

piątek, sobota, niedziela

* *
*

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Kasa teatru (z wyj. niedziel i poniedziałków) godz. 11—13, w dniach przedstawień godz. 18—19
Orbis (z wyj. niedzieli) godz. 9—17

* *
*

ZAMÓWIENIA NA BILETY

Koszalin tel. 20-58
Słupsk tel. 34-76 i 24-11

* *
*

Program wydaje Dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie

Źródło tekstów: Przedmowa Tadeusza Boya-Żeleńskiego do „Mizantropa" — Ossolineum, Wrocław, 1951.

* *
*

Łamanie — Józef Filasiak
Klisze — Henryk Stankiewicz
Druk — Józef Pyźlak

KZG Koszalin D-234 1. 4. 64 1000 pap. klienta E-3/183

Cena zł 2.—

Egzemplarz bezpłatny

Dyrektor i kierownik artystyczny
LECH KOMARNICKI

Dyrektor administracyjny
WOJCIECH LEWANDOWSKI

Kierownik literacki
ANDRZEJ FALKIEWICZ

Sezon 1963-1964